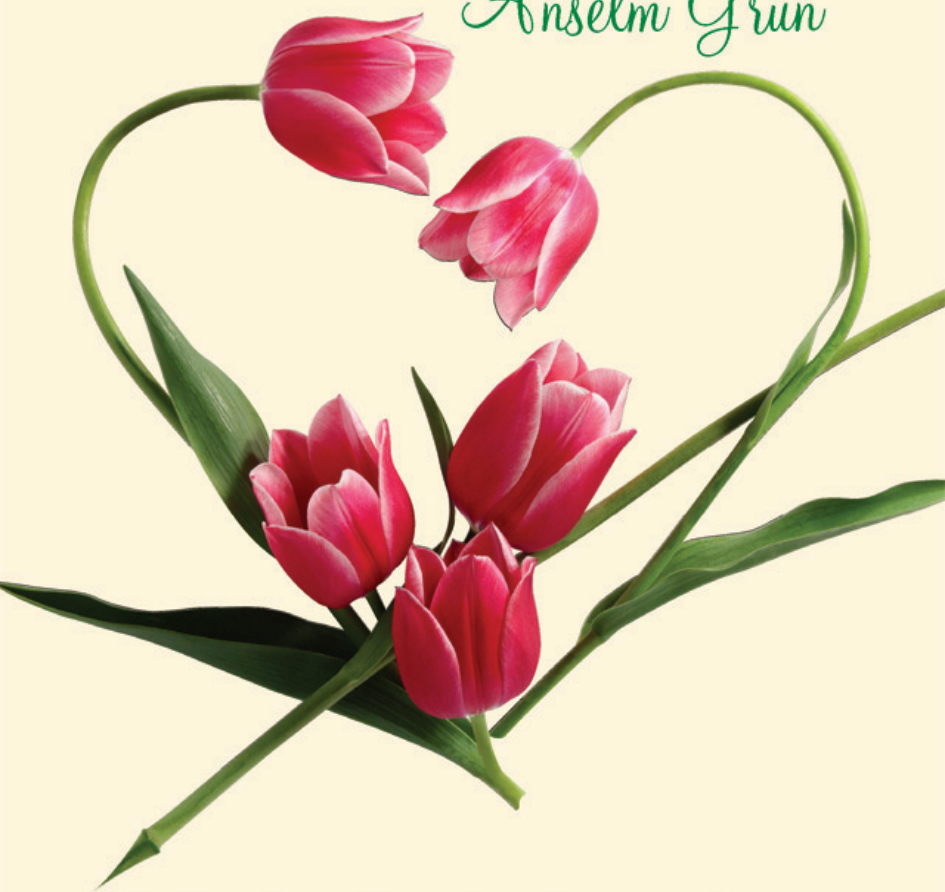


Anselm Grün



Mała książeczka
o prawdziwej

miłości

JEDNOŚĆ HERDER

Anselm Grün

**Mała książeczka
o prawdziwej
miłości**

JEDNOŚĆ HERDER

Tytuł oryginału: *Das kleine Buch der wahren Liebe*
Edited by Rudolf Walter
© 2011 Verlag Herder GmbH, Freiburg im Breisgau

© Copyright for the Polish edition by Wydawnictwo
JEDNOŚĆ, Kielce 2012

Tłumaczenie
Ryszard Zajączkowski

Redakcja i korekta
Zofia Korzeńska

Redakcja techniczna
Marcin Satro

Projekt okładki
Justyna Kułaga-Wytrych

Zdjęcie na okładce
© Kisialiou Yury, shutterstock.com

ISBN 978-83-7660-646-0

Wydawnictwo JEDNOŚĆ
25-013 Kielce, ul. Jana Pawła II nr 4
Dział sprzedaży: tel. 41 349 50 50
Redakcja: tel. 41 349 50 00
www.jednosc.com.pl
e-mail: jednosc@jednosc.com.pl

Wprowadzenie

„Wszyscy musimy radzić sobie z życiem. Ale jedynym sposobem, aby sobie z nim poradzić, jest pokochać”. Słowa te pochodzą od francuskiego pisarza Georges Bernanosa. W niniejszej książce chciałbym przedstawić kilka przemyśleń na temat miłości, które stały się ważne w moim życiu oraz w życiu tych, którym dane mi było towarzyszyć w duchowych zmaganiach. Kiedy ktoś przedstawia mi swoje problemy, ich przyczynę odkrywam często w braku miłości, jakiego doświadczyli w dzieciństwie lub z którym mają do czynienia obecnie



w swoim środowisku. Ale czy rzeczywiście musimy godzić się na brak miłości? Czy naprawdę nie możemy temu zapobiec? Czy jesteśmy na ten stan skazani?

Z całą pewnością nie jest łatwo kochać własne życie, jeśli dotychczas doświadczyło się zbyt mało miłości. Ale nie chodzi tu wyłącznie o miłość, jakiej doświadczamy z zewnątrz. W każdym z nas tkwi tęsknota za miłością. Nawet jeśli doznaliśmy niewiele miłości, w głębi duszy czujemy, co ona oznacza i jak się ją przeżywa. Już w samej tęsknocie za miłością tkwi miłość, już tutaj coś z niej przeczuwamy. George Bernanos uważa zatem, że konieczne jest zdecydowanie się na miłość, aby poradzić sobie z życiem. Decyduję się na to, by kochać własne życie. Decyzja ta uczy mnie, bym spojrział na swe życie z zupełnie nowej perspektywy i dostrzegł jego wartość. Jestem wdzięczny za życie, które zostało mi dane. Jestem kimś niepotwarzalnym. Promieniuję czymś na ten świat i decyduję się, aby pozostawić po sobie ślad miłości. Kochać życie oznacza przede wszystkim przyjmować je jak drogocenny dar, wyszukany specjalnie dla mnie przez kochającego człowieka. Ponieważ moje życie jest wyrazem miłości Boga, przyjmuję je z miłością i próbuję je pokochać.

Kiedy mówimy o tęsknocie za miłością, zwykle mamy na myśli miłość drugiego człowieka. Każ-

dy marzy, aby kochać i być kochanym. Również w tym przypadku umiejętność kochania jest często uzależniona od tego, w jaki sposób doświadczyliśmy miłości ze strony ludzi. Ale przecież nie ma kogoś takiego, kto by w swoim życiu nie doznał choć odrobiny miłości. Już sam fakt, że pojawiliśmy się na świecie, jest rezultatem aktu miłosnego naszych rodziców. Nawet jeśli nie była to prawdziwa miłość, na pewno musiało być w niej coś z prawdziwej miłości. Jako dzieci przyjmowaliśmy miłość od naszych rodziców. Może nie była ona tak wielka, jak oczekiwaliśmy, ale z całą pewnością doznaliśmy jej. A zatem tę miłość, którą otrzymaliśmy jako dzieci, również dzisiaj należy wspominać z wdzięcznością. Wspomnienie tej miłości uzdalnia nas do kochania.

Nie jest żelazną regułą, że jesteśmy w stanie dać innym tylko tyle miłości, ile sami otrzymaliśmy. Ponieważ w głębi serca wiemy, czym jest miłość, jesteśmy zdolni podarować ją innym, a także dać jej więcej, niż sami otrzymaliśmy. Dając ją innym, wcale nie stajemy się ubożsi, wręcz przeciwnie, poprzez okazywanie miłości miłość w nas rośnie. Dzięki temu, że będziemy darzyć ludzi miłością, poziom wody w źródle miłości, które bije na dnie naszej duszy, będzie wciąż wzrastał i nieustannie przenikał do naszej świadomości. Dzięki temu, że kochamy, stanemy się ludźmi pełnymi miłości.

Dietrich Bonhoeffer, który został stracony w okresie Trzeciej Rzeszy z powodu oporu wobec reżimu, następująco podsumowuje esencję własnego życia: „Cały sens życia jest spełniony tam, gdzie jest miłość”. Wspominamy dziś tego wielkiego człowieka z racji jego zaangażowania w walkę przeciwko dyktaturze. Jednakże on sam żywi przekonanie, że ofiara jego życia ma wartość wyłącznie wtedy, kiedy wypływa z miłości. Dzieli on przekonanie św. Pawła, który w swoim hymnie o miłości pisze: „I gdybym rozdał na jałmużnę całą majątność moją, a ciało wystawił na spalenie, lecz miłości bym nie miał, nic bym nie zyskał” (1 Kor 13,3). Sens naszego życia uzyskuje spełnienie, kiedy oddajemy swe życie z miłości. To miłość jest właściwym kryterium określającym, czy moje życie posiada wartość i sens.

A zatem życzę wam, droga Czytelniczko i drogi Czytelniku, abyście dzięki rozważaniom zawartym w tej książce zetknęli się z własną tęsknotą za miłością. Uwierzcie, że w waszej tęsknocie za miłością już tkwi miłość. Nie pragnę wcale zaskoczyć was czymś zupełnie nowym. Wasza dusza dokładnie wie, czego potrzebujecie do życia. Wie ona, co jest miłością. Ale niekiedy chcemy bodźca, aby ponownie pojawiło się w naszej świadomości to, co nasza dusza w głębi czuje i wie; aby ta wewnętrzna wiedza duszy kształtowała również wszystkie nasze myśli, słowa i czyny.

Miłość, która bije w głębi naszej duszy jak źródło, musi zostać poruszona, aby jej poziom się podniósł i stał się zauważalny dla nas oraz dla wszystkich ludzi wokół nas.

Zaufajcie miłości, która w was istnieje. Biblia mówi, że źródło tej miłości jest Boskie i nigdy nie wyschnie. Ale Boskie źródło potrzebuje doświadczenia ludzkiej miłości, aby nie było wyłącznie abstrakcyjne i bezbarwne, ale by mogło promieniować oraz rozgrzewać i radować nasze serca. A jeśli cierpicie dlatego, że doznajecie zbyt mało miłości, spróbujcie przebrnąć przez wszystkie bolesne doświadczenia, jakie wywołuje w was jej brak, aby na dnie własnej duszy odkryć miłość, która bije tam pod całym smutkiem i pod całym cierpieniem, jako niewysychające źródło. Gdy tylko zetkniemy się z tym źródłem, jego poziom natychmiast wzrośnie i wypełni nasze ciało oraz naszą duszę nowym smakiem: cudownym, słodkim smakiem miłości.

1.

Siła, która nas porusza



Najpiękniejszy dar

Miłość jest najpiękniejszym darem, jaki Bóg wlał w nasze serca

Człowiek po prostu spotyka miłość na swej drodze. Została mu ona dana. Doświadcza jej, czy tego chce, czy nie. Może ona wpędzić go w chorobę lub oczarować. Jest jak ogień, który w nim płonie. Jest jak prąd, który go porywa. Miłość nie oznacza w tym przypadku wyłącznie miłości pomiędzy mężczyzną a kobietą, lecz również miłość dzieci, miłość ludzi, miłość natury, miłość jako podstawowe nastawienie i postawa, które kształtuje wszystkie nasze myśli, uczucia, pragnienia i czyny oraz miłość między Bogiem a człowiekiem.

Miłości nie da się określić ani jako uczucia, ani jako aktu woli. Sprawia ona wrażenie niezależnej siły, która działa w sercu człowieka i wpływa na wszystkie jego relacje. Miłość umożliwia powstanie nowej jakości życia, nowego sposobu postrzegania samego siebie. Przemienia człowieka i obdarza go jego własnym promieniowaniem.

W miłości jak w domu

Każdy człowiek pragnie, aby okazywano mu miłość. Pierwotnym i elementarnym pragnieniem dziecka jest, aby kochające oczy matki zwróciły się ku niemu i obdarzyły go uśmiechem. To pierwotne doznanie, które daje dziecku poczucie uprawnionego istnienia, oznacza dla niego: jesteś mile widziany na ziemi. Tego uczucia chcemy doznawać nieustannie. Matczyna miłość jest pierwotnym symbolem błogosławieństwa.

Każdy człowiek tęskni również za domem. Jak w domu czuję się tam, gdzie jestem kochany, gdzie nie muszę odgrywać żadnej roli, gdzie mogę być taki, jaki jestem, ponieważ czuję się kochanym bezwarunkowo. Również to doświadczenie jest elementem miłości, która jest czymś więcej niż osobistą sympatią. Nie muszę zapracować sobie na tę miłość. Ona po prostu istnieje. Miłość ta unosi mnie na swoich skrzydłach.

Bez warunków

Tam, gdzie wszystko sprowadzane jest do kryterium korzyści i rentowności, miłość umiera. Jednak miłość jest silniejsza niż wszelkie kalkulacje. Nie pozwala, byśmy uwięzili ją w naszych życiowych planach. Rozkwita po prostu tam, gdzie chce i kiedy chce. Róża kwitnie, bo kwitnie, powiada Mistrz Eckhart. Nie interesują jej korzyści. Po prostu jest. Miłość nie pyta o prawo do istnienia. Jest, jaka jest. Jest, bo jest. Łamie zasadę celowości. Jest wolna i nie pozwala sobie nic narzucać. Ani czasu, ani miejsca. Ani tego, w jaki sposób ma rozkwitnąć. Po prostu rozkwita. I wszędzie tam, gdzie kwitnie, cieszy nasze serce.

Jak w bajce

Bajki uświadamiają, że nie istnieje coś takiego, jak recepta na życie. Nie da się wykluczyć dróg okrężnych i mylnych. Nie ma mowy o żadnym programie ani planie. Nie jesteśmy w stanie nic uczynić. Ktoś inny robi to za nas. Przemiana dokonuje się w spotkaniu, w miłości. Życzliwe spojrzenie drugiego człowieka przemienia nas. Kiedy spotyka nas miłość, wychodzimy z niej odnowieni. Drugi człowiek może poprzez miłość ukazać w nas coś, co przedtem tliło się w ukryciu w naszym wnętrzu. Miłość budzi w nas siłę, która pozwala nam odkryć naszą własną tajemnicę.

Droga prawdy

Tęsknota za tym, aby kochać i być kochanym, jest tak mocno zakorzeniona w ludzkim sercu, że nie możemy jej stamtąd wyrwać. Kiedy jesteśmy zakochani, czujemy się jak pod wpływem czarów. Miłość doprowadziła nie tylko do powstania głębokich ludzkich przyjaźni oraz do udanych małżeństw, lecz także wydała cudowne dzieła sztuki w dziedzinie poezji, muzyki oraz malarstwa. Bez miłości życie byłoby znacznie uboższe. Oczywiście doświadczamy także tego, że miłość może rozpląnąć się w powietrzu i że nigdzie nie zostaniemy zranieni tak mocno jak właśnie w miłości. Ale wszystko to wcale nie przemawia na niekorzyść miłości. Kiedy pytamy o miłość, chodzi o coś innego, a mianowicie o to, w jaki sposób można kochać na stałe i kochać tak, aby nie skończyło się to na chaosie i zranieniu. Aby miłość mogła być udana i trwała, nie wolno jej mylić z uczuciem. Miłość nie jest wiecznym zakochaniem. To ostanie musi zamienić się w miłość, która akceptuje drugiego takim, jakim jest.